



**M**a 14 lat i jest uczniem II klasy Gimnazjum nr 6 w Rzeszowie.  
– Zawsze chciałem tworzyć, bo odczuwałem pewien niedosyt, czytając różne książki. Mama zasugerowała mi, żebym napisał coś swojego, niby w żartach, ale wziąłem to na poważnie i tak się zaczęło – twierdzi Damian. Fantazji mu nie brakuje. *Boży Wojownik – Przeznaczenie*, której fragment prezentujemy, to pełna przygód powieść fantastyczna, pierwsza z trzech planowanych części. Opisana akcja jest wielką walką ze złem ku czci tego najpotężniejszego.

## BOŻY WOJOWNIK

(fragment książki)

Piotr, widząc trochę zaskoczonego Damiana, zaczął:  
– Jak domyślam się, jesteś tu, bo przeczytałeś pismo, które kazałem ci dostarczyć?

– Tak, już wtedy mnie to zdziwiło, ale teraz już nie wiem co myśleć. Nie wiedziałem, że Nicolas też przychodzi do ciebie po rady, może on również jest wybrańcem? A może to wszystko tylko sobie wymyśliłeś?

– Nicolas nie jest żadnym wybrańcem i wcale nie przychodzi do mnie po rady, dziś był pierwszy raz. Chciał tylko znać opinię osoby starszej, bardziej doświadczonej.

– Uznajmy, że ci wierzę. Po co mnie znów wezwałeś?

– Skąd w tobie tyle emocji? Ostatnio byłeś bardziej rozmowny.

– Sporo się wydarzyło przez ten ostatni miesiąc, a wszystko zaczęło się po ostatniej naszej rozmowie, kiedy to kazałeś mi odszukać jakieś plemiona porzucane po Afryce.

– I masz mi to za złe? Przecież ci się udało.

– O mały włos nie straciłem dwójki przyjaciół. Sam o mało nie zginąłem. Mam wymieniać dalej?

– Zwracasz uwagę tylko na to, co złe, a przecież wydarzyło się też wiele dobrych rzeczy. Dowiedziałeś się więcej o Peccatorze. Poznałeś nowych ludzi i dowiedziałeś się chociaż po części, jaką potęgą dysponują demony. Czy to się nie liczy?

– Skąd ty tak o wszystkim wiesz, czytasz w myślach czy mnie szpiegujesz?

– Rozmawiałem z kilkoma osobami. Nie myśl sobie, że mnie nie obchodzi, co się z tobą dzieje lub, że ja ci coś narzucam. Nic z tego, co powiedziałem, nie musiałeś zrobić. Ty jesteś panem swojego losu i do ciebie należy ostateczny wybór. Ja mogę cię jedynie naprowadzić.

– Oj, dobrze, przepraszam za to, co powiedziałem. Po prostu pomyślałem, kiedy przeczytałem kartkę, że masz zamiar znowu mnie gdzieś wysłać. Przez chwilę miałem wrażenie, iż wydaje ci się, że jeżeli noszę tę zbroję, to jestem niezniszczalny. Teraz dopiero dotarło do mnie, że tobie zależy jedynie na tym, bym się nie poddał i kontynuował to, co czynię.

– Dobrze słyszeć, że w końcu zrozumiałeś, a teraz wreszcie przejdźmy do konkretów. Wezwałem cię tu, bo widziałem cię wczoraj w walce i zauważyłem coś, czego ci brakuje, a co zapewne będzie ci potrzebne w przeciągu najbliższych zdarzeń.

– O co ci chodzi?

– Zaobserwowałem, że cały czas myślisz tylko o tym, jak zadać śmiertelny cios, jak przetrwać, a to nie wystarczy. Wiesz przecież, jak dobrze walczy Peccator. Widziałeś go w akcji, wiesz też, że zabił bestię, której baliście się wszyscy. Jak myślisz, dlaczego jest taki potężny?

– Nie mam pojęcia. Nigdy nie zastanawiałem się nad tym, skąd czerpie swoją moc. Wiedziałem, że jest ode mnie lepszy, co budziło we mnie grozę i zdziwienie. Walczyłem z nim dwa razy, ale nie mogłem mu dać rady. Był to jedyny taki przypadek, odkąd wyruszyłem w tę podróż.

– Dobrze, że to spostrzegłeś. Otóż, on tak naprawdę wcale nie myśli tylko o tym, żeby cię pokonać. On walczy z pasją. Walczy dla swojego Władcy, pragnie wypełniać jego polecenia bezbłędnie, bez zważania na niebezpieczeństwo. Ty również musisz czynić podobnie, jeśli chcesz kiedykolwiek mieć szansę z nim wygrać. Nie zwracaj uwagi na to, żeby unikać ciosów przeciwnika, to przyjdzie samo. Przede wszystkim nie walcz dla siebie. Walcz dla Boga! Stań się Bożym Wojownikiem! Posłuchaj tego, co ci powiedziałem, a nie będziesz nigdy przegrywał.



## Debiut. Poezja

### Joanna Gajda

**R**ocznik 1990, studentka III roku kulturoznawstwa na Uniwersytecie Rzeszowskim. – Uważam, że wszystko ma swój rcel i choć nie jest to łatwe, codziennie staram się podążać za znakami podsuwanymi przez życie – twierdzi Joanna. – Uwielbiam czytać książki, słuchać tego, co chcą mi opowiedzieć. Lubię oglądać filmy, obserwować na ile aktor potrafi zmienić się w inną osobę. Kocham zwierzęta. Kiedyś nie lubiłam jesieni, dziś obok wiosny jest to moja ulubiona pora roku. Jestem zwolenniczką zgłębiania swego wnętrza, by lepiej zrozumieć siebie i innych.

#### że istnieje

siedziała na wczorajszej  
zgiętej na cztery gazecie  
przecierała oczy gdy czuła spadające na powieki zmęczenie  
mrużyła je gdy blask księżycy wydawał się zbyt mocny  
myślami uciekała w nicność  
sądziła że będzie prawdziwie dopiero gdy zniknie  
przestanie istnieć po prostu  
od myśli oderwała ją mucha szeleszcząc skrzydłami  
dotyk motyla muskającego jej dłoń  
powiew wiatru czochrający włosy  
i merdający ogon ukochanego czworonoga  
a gdy tak siedziała na cztery złożonej gazecie  
doświadczyla prawdziwego oddechu  
rozumiała że istnieje

#### Kapryśne...

Czasem kwili jak szczeniak, gdy tęskni.  
Czasem tyka jak bomba ze zniecierpliwienia.  
Czasem, gdy go szukam, udaje, że nie istnieje.  
Czasem wyrwa się bez zapowiedzi.  
Czasem ostrzega, czasem błądzi i ryzykuje.  
Próbuję je więc chronić, przygarnąć na chwilę.  
Próbuję tańczyć, jak pragnie, lecz ono przestaje.  
Próbuję puścić wolno, ono zostaje.  
Próbuję je objąć, a ono ucieka.  
Ma mnie rozumieć, a to ja wypełniam rozkazy.  
Ma łagodzić me rany, a to ja pocieszam, gdy płacze.  
Przestaję więc prosić, przestaję próbować.  
Przestaję walczyć.  
Ono zaczyna przemawiać.

## Poezja Czesława Mileszko



Mieszka w Bieszczadach, w Ustrzykach Dolnych. Jest laureatką wielu konkursów literackich. Wydała dwa tomiki poezji: *Dotknąć samego siebie* (2010) i *Zaplatam warkocze minionego czasu* (2011). Drukowała w kilku almanachach pokonkursowych oraz antologii. – Od jakiegoś czasu utrwalam słowem nastrój chwili. Duży ładunek emocjonalny, to ulotność niekiedy autentyczności przeżycia. Moją radością jest, jeśli ktoś pochyli się nad moimi wierszami i zaduma – twierdzi poetka.

### Za progiem

wypalona przez życie szła  
potykając się o własne stopy  
ciągnął ją los  
jak psa

na wysłużonej smyczy

### Pukanie do szyby

matka Basi jest święta ogromne serce nie mieści  
się w ciałach dzieci dlatego miłość wiesz na obrazach  
w zamian dostaje darmowe śniadania  
komunię dla ośmioosobowej rodziny

nie samym chlebem żyje człowiek

zanim obsiądą jak gąsienice odda pokornie cześć Bogu  
zawiesza prośby na różańcach głaszcząc nadzieję  
zmartwychwstania w posiwiłym niebie

### Odległość umiera samotnie

parszywy świat od kołyski  
przed domem dziecka splukuje myśli  
o drewnianych ramionach

nie da się zmierzyć jak daleko  
od matki  
z pierwszym uśmiechem zbierała  
spojrzenia

dziś latarnia przydrożna  
jedynym jasnym punktem

## Poezja Lesław Granat



Urodził się w 1958 roku w Rzeszowie. Współzałożyciel Niezależnego Zrzeszenia Studentów w rzeszowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej. W latach 80. XX w. związany z opozycją demokratyczną w Polsce. Grafik (kilkadziesiąt wystaw plastycznych), poeta, autor m.in. tomików poetyckich: *Drzazga wnętrza*, *Wiek w wieku*, *Stygmat stacji*, *Strofy poetyckie*, *L jak Lwów*, *Okna*.

### Orzeł

na grani skalnej  
europy tatr  
osamotniony wspinam się  
słowem i barwą  
obok zgniłych wieńców dziewięciolów  
i mchów

zdobytym łupem  
śladów kamiennych

ostrych łańcuchów

grani lodu

zmywalnej burzą krwi  
mego torsu

z tytaniczną duszą  
w poszukiwaniu  
pożerającego moje serce

Orła

którego i tak  
kocham

### Archeolodzy

przesiewamy ziemię  
wyciągamy wygrawerowane  
obrączki  
podnosimy niekształtne bumerangi  
blachy

przyglądamy się trawom i  
martwym muchom

układamy rzeczy  
meteoryty kości w foliowych woreczkach

wchodzimy w czarodziejskość stworzenia  
nazwiska ciała

nie zmieniając kroku i kierunku  
dochodzimy do kamienia

do drogi

którą musi ktoś przesunąć  
w dalszym archeologicznym dochodzeniu

aby wypełnić misję

## Poezja Edyta Pietrasz



Jest poetką młodego pokolenia. Pochodzi z Baryczki w gminie Niebylec. Drukowała w prasie regionalnej i almanachach. Ukazały się również płyty z wybranymi utworami (*Krajobrazy słowa* i *Sekrety mojego serca*) w interpretacji Stacha Ożoga. Należy do Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Rzeszowie, a od października 2010 r. jest członkiem Związku Literatów Polskich. Wydała tomiki poetyckie: *Moje nocne czuwania* (2007), *Na rozdrożach mojej duszy* (2007), *Sekrety mojego serca* (2009).

### Lekcja wiosny

Naucz mnie głosić o zmartwychpowstaniu  
wiosenna ziemię, zielonosłowa.  
Tylko mi nie szczędź sercem i duszą,  
kolorem nadziei pojmwować.

Otwórz oczy słońca, zagaś wstyd księżycy,  
przystanku do życia świeżej przestrzeni  
skrzydłem jak ptak rwij po horyzont,  
po najczulszy – zenit.

### Węże

I pełzają ludzie węże  
krawędziami progów i dusz,  
z prochu i brudu świata  
żądni pożywienia.  
I uśmiechają się językami ognia,  
by w poświęceniu mroku  
zaczisnąć obszłizgłą  
pętlę bytu na szyi kwiatom.

### Przedwiośnie

Za plecami słońca,  
nad siwe strzechy  
nieście ptaszęta  
pogłoski wiosny.  
Pod mgły firanę  
gwiazd dukatami  
w śnieżnej pościeli  
śpi kraj radosny.  
Nad siwe strzechy,  
pól kamizel:  
śmigłe szpady wiatrów,  
teatr aktów teatr.  
Tu nocne seanse,  
gorące romanse – jak szklanka herbaty.  
I wiatr, tylko wiatr.